

Peregrynacje Matki Boskiej Chełmskiej

Nie ma chełmianina, który nie znałby słów wzruszającej pieśni i którego serce nie ścisłałoby się od tych wersetów:

Gdzie zgasłaś, zorzo jasna

Jaką porą?

Gdzie twój obraz, Boża Matko

Z Chełmskiej Góry?

We wrześniu 2000 r. w Łucku na Wołyniu poinformowano, że poszukiwany od wielu lat obraz Matki Boskiej Chełmskiej znajduje się w Muzeum Ikony Wołyńskiej. Ta zaskakująca informacja budziła wiele wątpliwości, stąd należało oczekiwać na naukowe analizy i ekspertyzy oraz badania potwierdzające lub negujące rewelacyjne odkrycie. W trzy lata po ukraińskich doniesieniach autentyczność obrazu wydaje się być faktem.

Od średniowiecza do współczesności

Jest co najmniej kilka hipotez, w jaki sposób obraz Matki Boskiej Chełmskiej trafił do Chełma. Jedna z nich, spisana przez biskupa Jakuba Suszę, podaje, że przywiózł go z Chersonu do grodu nad Uherką książę kijowski Włodzimierz i podarował go chełmskiej cerkwi. Inna dowodzi, że obraz przywędrował z klasztoru kijowskiego dzięki siostrze księcia Daniela Romanowicza Halickiego. Jest też i taka, według której dotarł on z Owrucza do Chełma z księciem Włodzimierzem. Mówi się też, że ikonę Bogurodzicy otrzymał Daniel od siostry Teodory z monasteru Fiedowskiego.

Najstarsza legenda, która przetrwała do dzisiejszych czasów – z początków XI w. utrzymuje, że obraz miał być wywieziony z Bizancjum jako podarunek posagowy żony ruskiego księcia Włodzimierza. Są to jednak tylko przypuszczenia. Pewne natomiast jest, że w XIII w. obraz Bogurodzicy był już w Chełmie. Taką informację podaje polski kronikarz Jan Długosz, pisząc, że w 1262 r. Lew, syn Daniela, wieś swoją Pokrowę dla cerkwi i obrazu Panny Najświętszej darował.

Nie budzi wątpliwości materiał, na którym ikona została wykonana. Długosz mówi wprost, że obraz namalowany został na cyprysowym drzewie. Jakub Susza, biskup unicki, odnotował jego wymiary: “Wzdłuż ten Obraz Święty na półtora łokcia i mało co nie ćwierć: wszecz jest na półpiątej

ćwierci; wmiąsz jakoby na dwa palce”.

Tajemnicą pozostaje jednak autor arcydzieła. Co prawda średniowieczne źródła sądzą, iż mógł to być święty Łukasz Ewangelista, ale podobnie jak w przypadku obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wydaje się to mało prawdopodobne. Faktem natomiast jest, że obraz otoczony był wielką czcią przez wiernych nie tylko z Chełma i Chełmszczyzny. Kazimierz Czernicki w książce *Chełm, przeszłość i pamiątki* napisał, że Bogurodzica znana była także na Podlasiu i Wołyniu. Według tego samego źródła, w 1646 r. zakonnik chełmskiego klasztoru św. Bazylego Wielkiego, Jakub Susza, późniejszy biskup chełmski, wydał książeczkę z opisem 100 najważniejszych cudów, które dokonywały się w wyniku próśb kierowanych do Maryi. Tego samego roku komisja pod przewodnictwem Pawła Owłoczyńskiego, biskupa samborskiego i koadiutora w Przemyślu, uznała obraz Matki Boskiej Chełmskiej za cudowny. W 1765 r. odbyła się pierwsza koronacja obrazu.

W dotychczasowej historii obraz kilkakrotnie opuszczał Chełm. Był obecny na polach bitewnych pod Beresteczkiem i obozie wojennym króla Michała Korybuta – Wiśniowieckiego, wystawiano go w katedrze lwowskiej, przebywał w kaplicy zamkowej w Warszawie, w monasterze Bazylianów w Żydczynie i Kolemczycach, zawędrował też do Zamościa. Kłaniali się przed nim królowie polscy, a w 1888 r. cudowną ikonę ucałowali nawet car Aleksander II i jego rodzina. W 1915 r. Rosjanie mieszkający w Chełmie wyjechali w głąb Rosji. Wówczas cudowny obraz Matki Boskiej Chełmskiej trafił do Moskwy. Prawdopodobnie z Chełma ikonę zabrał protojerej Mikołaj Gankiewicz. W 1918 r. przewieziono ją do Kijowa, a w trzynastu lat później trafiła do rąk protojereja Anatolija Junaka. W 1943 r. znalazła się ponownie w Chełmie. Dalsze jednak losy cudownego obrazu nie były znane.

Ukraiński ślad, rok 2000

Światosław Kreszczuk, sekretarz redakcji pisma "Wołyń", udostępnił nam materiały zgromadzone przez gazetę w sprawie odnalezionego obrazu. Jest wśród nich również wypowiedź Nadii Gawryłownej Garlickiej, córki księdza prawosławnego, który w latach 1943-1945 był wiceproboszczem na chełmskiej „Górcie”:

- Mój ojciec, protojerej Hawryło Korobczuk, chełmianin z dziada pradziada, służył w wojsku w Chełmie. Po II wojnie światowej, chociaż miał dokumenty uprawniające do wyjazdu na Zachód, wolał pojechać tam, gdzie przesiedlano jego parafian. W 1945 r., wyjeżdżając na Ukrainę, wywieźliśmy też ikony i ikonostas. W ten sposób obraz dotarł do Łucka. Jakiś czas znajdował się w Iwanofrankowsku (dawnym Stanisławowie – przyp. autora), gdzie malarz samouk „odnowił” go dla niepoznaki. Później wrócił do Łucka.

- W listopadzie 1996 r. zjawił się u mnie kierownik Wydziału Malarstwa Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego w Łucku – mówi Anatolij Kwasiuk, malarz restaurator – i zapytał, czy nie chciałbym obejrzeć jednej z ikon. Razem z pisarzem Josipem Staciukiem pojechaliśmy do nieznanego mi mieszkania. Była w nim Nadia Gawriłowna Gorlicka. Gospodyni otworzyła przed nami drzwi, my przystąpiliśmy próg i ujrzeliśmy czyste, zaciszne mieszkanie, całe w wyszytych ręcznikach. Ikony nie było, ale kiedy drzwi się zamknęły, wyrosła przed nami w całej krasie. Gospodyni trzymała ją tak, żeby nie wpadła w oko przypadkowym gościom. Ponieważ pamiątka była bardzo zniszczona, potrzebowała dalszej renowacji. Wówczas podpisano umowę pomiędzy Nadią Gawriłowną Gorlicką a dyrektorem Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego Anatolijem Siliukiem, na mocy której ikona została przekazana na przechowanie i restaurację. W tym czasie byliśmy zobowiązani do zachowania tajemnicy.

- Z cudowną ikoną Matki Bożej Chełmskiej czułam się związana od dziecka – mówi Olena Romaniuk, historyk sztuki, restaurator Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego. – Moja mama, Halina Jewgiejewna, była chełmianką. Toteż kiedy spotkała się z chełmianami, rozmowa często schodziła na obraz. A kiedy uczyłam się w Instytucie Malarskim w Kijowie, o ikonie usłyszałam z ust mojej wykładowczyni, historyka sztuki zajmującego się ikonografią, Ludmiły Milijajewoj. Śledziła ona historię ikony, poczynając od jej powstania w dawnych wiekach, aż po nagłe pojawienie się w naszym stuleciu po tajemniczym zniknięciu. Ona to powiedziała nam, że jest to jedna z największych chełmskich tajemnic XX stulecia.

Na temat wieku i ewentualnej autentyczności obrazu wypowiedziało się wielu ukraińskich naukowców. Władimir Aleksandrowicz z Instytutu Krajoznawczego Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie powiedział m.in. gazecie "Wołyń": "Ta ikona jest pamiątką malarstwa bizantyjskiego, naśladującego tradycję antyczną. Typ twarzy przypomina twarze znanej ikony Konstantynopolskiej Bogurodzicy, znanej jako Włodzimierska. Z pierwszej oceny wynika, że ikony nie można datować wcześniej niż na XII stulecie". Wiktor Łuc, kierownik Oddziału Malarstwa Muzeum Krajoznawczego w Równem, specjalista z zakresu malarstwa ikon, zaznaczył, że ekspertyza nawet bez ostatecznego ukończenia robot restauratorskich i pełnego zdjęcia poprzednich "napraw" potwierdza jej dawność - jest ona pamiątką z końca XI lub początków XII w. Doktor Grzegorz Kuprianowicz, historyk z UMCS w Lublinie dodał:

„Wiadomo, że w 1915 r., gdy większość ludności prawosławnej i instytucji cerkiewnych Chełmszczyzny byki ewakuowana w głąb Rosji, wywieziona została także ikona Matki Boskiej Chełmskiej. Dalsze losy ikony były dla nas nieznanne. Były co prawda informacje, że pojawiła się ona w 1943 r. i że odbyła się uroczystość wniesienia jej do chełmskiej katedry, jednak nie była to informacja pewna, Nie wiedzieliśmy, jaki był dalszy los tej ikony. Dopiero teraz go poznaliśmy.

Była ona przechowywana 15 na terenie Ukrainy. Przejrzysty zarys dziejów obrazu w XX w. Oczywiście pojawiły się kontrowersje, czy jest to ten obraz, który od wieków był w Chełmie. W wyniku przeprowadzonych ekspertyz - przynajmniej obecnie - wszystko wskazuje na to, że jest to ikona, która była na Górze Chełmskiej od wielu stuleci”.

Ukraiński ślad, wiosna 2001

Na temat odnalezionego obrazu wypowiedział się leż profesor Mikołaj Kuczerba z Uniwersytetu Wołyńskiego w Łucku: „Przez 50 lat ikona była przechowywana przez siostrę Nadziei Gorlickiej w Stanisławowie (obecnie Iwanofrankowsku). Gdy siostra zmarła, Nadzieja Gorlicka zabrała obraz do siebie i przechowywała go w domu. Potem jednak zdecydowała, że odda go do Muzeum Ikony Wołyńskiej w Łucku. Specjaliści po zbadaniu ikony orzekli, że jest on; autentycznie ikona Matki Bożej Chełmskiej.”

Pani Chełmskiej cześć i chwała

Odpust w parafii pw. Narodzenia NMP w Chełmie, który przypada na dzień 8 września, gromadzi Zawsze kilkanaście tysięcy wiernych. Obchodzony jest wspólnie z dożynkami dekanalnymi. W uroczystościach oprócz miejscowej wspólnoty rzymskokatolickiej biorą udział pielgrzymki m.in. z parafii w: Podgórzu, Czulczycach, Stawie, Depułtyczach, Kamieniu, Rudzie Hucie, Brzeźnie, Siedliszczu, Dorohuska, Sawinie, Kumowie, Wojsławicach. Klesztowie, Żmudzi, Świerzach, Rejowcu osadzie i Okszowie, a także z Siennicy. W sumie odpustowej uczestniczą często wojskowe kompanie honorowe z jednostki Wojskowej w Chełmie, Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełma i 2 Pułku Rozpoznawczego z Hrubieszowa, kombatanci oraz młodzież szkolna (m. in., poczty sztandarowe i Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła 1 w Czulczycach i inne), a prawie każdego roku najdłuższą trasę pokonują pielgrzymi Katolickiego Stowarzyszenia Młodzież z Dorohuska. Wszystkie grupy przynoszą z sobą wieńce dożynkowe, a niektóre dodatkowo chleb wypieczony z pierwszej mąki uzyskanej w danym roku. Najokazalszy bochen przed kilku lat zaprezentowali pielgrzymi z parafii Klesztów, a najpiękniejszy wieniec pochodził z parafii Kamień. Dwudniowe uroczystości w Sanktuarium. Maryjnym rozpoczynają się zawsze 7 września.

W tym dniu w godzinach popołudniowych odbywa się Nabożeństwo Maryjne oraz Msza święta koncelebrowana przez księży obchodzących rocznice kapłaństwa. W godzinach wieczornych mają miejsce: czuwanie młodzieży, apel jasnogórski i droga krzyżowa. O północy odprawiana jest przez księży rodaków z różnych stron świata Pasterka Maryjna, a następnego dnia o godz. 1,30

odmawiany jest różaniec fatimski W kilka godzin później wierni modlą się na godzinkach. Rano odprawionych jest kilka mszy Świętych.

Przed kilku laty sumę pontyfikalną odprawił ks. biskup połowy Wojska Polskiego generał Sławoj Leszek Głódź. Koncelebrantami byli: ks. arcybiskup Józef Życiński, metropolita lubelski, ks. biskup Ryszard Karpiński, sufragan lubelski oraz dziekani, wicedziekani oraz duchowni wielu parafii regionu. Ksiądz biskup Sławoj Głódź wygłosił wtedy homilię, w której powiedział m.in.:

„Przyszliśmy dzisiaj wielbić Boga w Trójcy Jedyne do tej szacownej świątyni Waszego miasta - Chełma, do bazyliki pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, aby także w ten odpustowy dzień głosić chwałę Matki Zbawiciela. Przyszliśmy do tego obrazu Matki Boskiej Chełmskiej, który przyciąga ku sobie od wieków ludzi tej ziemi. To sławne miejsce waszego regionu - historycznej Ziemi Chełmskiej, skąd bije źródło łaski, miłości, współczucia, wierności, nadziei i rady. (...) Na tej Waszej Chełmskiej Górze górującej nad miastem, zwieńczonej świątynią postawioną na chwałę Matki Zbawiciela, może lepiej niż gdzie indziej można odczytać i zrozumieć to wołanie pokoleń, co odeszły w przeszłość, ten głos sumień i dobrych czynów, co się już w Bogu dopełniły. Łatwiej także zrozumieć duchowe dziedzictwo wieków - dziedzictwo Waszego Miasta i Waszej Ziemi, co łączyła tradycję Wschodu i Zachodu. Znakiem tego dziedzictwa jest ta wspaniała Świątynia, dawna katedra unicka biskupów chełmskich - świadek dramatycznych dziejów Kościoła i Narodu, wierności i zdrady, a także zaprzaństwa. To pod jej dachem, przed łaskami słynącymi wizerunkiem Matki Bożej Chełmskiej czczonej tu od wielu stuleci, szukali wsparcia i wspomnienia wasi przodkowie, nasi bracia w wierze.

Jesteście świadomi dramatycznej historii tego świętego obrazu, wywiezionego w 1915 r. w głąb Rosji, obecnego w replice, ukoronowanego w 1946 r., przez ówczesnego biskupa lubelskiego, a późniejszego Prymasa Polski, Sługi Bożego - Stefana Wyszyńskiego. Patrzyli na ten wizerunek Chełmskiej Pani - największą świętość Waszego miasta - ludzie rozmaitych stanów, również obrońcy Ojczyzny - żołnierze, pośród których, taka to polska tradycja, tak wielu było czcicieli Maryi- (...) Ten wizerunek z Chełmskiej Póty nie jest tylko świadkiem historii. (...) Jest drogowskazem jak żyć. Przynosimy tu przed oblicze Matki Dobrej rady to wszystko, co jest trudne do ogarnięcia, do zdefiniowania, do uporządkowania. Nasze trudne dziś i pełne zagadek jutro”.

Ikona na wystawie, grudzień 2001

Po sześćoletniej wstępnej restauracji i konserwacji obraz Matki Bożej Chełmskiej można oglądać na wystawie w Muzeum Wołyńskiej Ikony (od 2002 r. znajduje się on pod opieką władz ukraińskich, które wydzieliły dodatkowe środki na jego dalszą renowację). W ten sposób prastara

ikona, czczona przez mieszkańców Ziemi Chełmskiej, znajduje się poza miejscem, w którym przez stulecia przebywała. Czas pokaże, czy kiedykolwiek powróci ona na swój prawowity tron.

Tymczasem w bazylice na Górze Chełmskiej znajduje się kopia cudownego obrazu, którą w 1938 r. namalował Władysław Ukleja, a w cerkwi prawosławnej pw. św. Jana Teologa nad cesarskimi wrotami umieszczona jest replika cudownej ikony z XVIII w. PS. Muzeum Wołyńskiej Ikony znajduje się w Łucku na ulicy Peremogi 4, tel. (00-380-33-22) 4-25-25.

Andrzej Wawryniuk

Teksty na powyższy temat autorstwa Andrzeja Wawryniuka ukazały się również na łamach „Tygodnika Chełmskiego” w latach 2000 i 2001.

Historia kultu Cudownego Obrazu

Od kiedy obraz Matki Bożej Chełmskiej czczony jest na Wzgórzu Katedralnym trudno powiedzieć. Do dziś nie udało się precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, w którym roku przybył on do grodu nad Uherką. Można jedynie z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że początki panowania cudownego wizerunku sięgają XI-XII w.

- Od 1616 r. biskup Jakub Susza opisywał cuda, których za sprawą Matki Bożej Chełmskiej doświadczali proszący przez modlitwę wierni. O wydarzeniach wspominał również J. Gałatkowski w publikacji z 1665 r. Biskup Susza w swym dziele pt. Phoenix... opisał ponad 600 cudownych zdarzeń, w tym m.in. uzdrowienia, uratowanie życia w nagłych wypadkach, a nawet 14 przypadków wskrzeszenia po śmierci.

- W 1639 r. biskup Metody Terlecki polecił Bazylianom zapisywanie cudownych wydarzeń.

- 22 lipca 1646 r. obraz Matki Bożej Chełmskiej uznany został za cudowny.

- W 1648 r. biskup Metody Terlecki dla rozpowszechniania i rozwoju kultu powołał dwa bractwa zakonne: Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny i Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

- W 1648 r. Matce Boskiej Chełmskiej dziękowano za cudowną obronę Twierdzy w Zamościu przed Kózkami.

- W 1651 r. po bitwie pod Beresteczkiem obraz był wystawiony w katedrze lwowskiej, a król Jan Kazimierz modląc się dziękował za zwycięstwo wojsk polskich.

- 15 września 1765 r. odbyła się pierwsza koronacja cudownego obrazu.

- W XVII i XVIII w. święto Matki Boskiej Chełmskiej przypadało na 8 września, w dzień

Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

- W 1915 r. obraz Matki Boskiej Chełmskiej został wywieziony na wschód, skąd do dziś nie powrócił.

- 7 lipca 1946 r. nastąpiła koronacja kopii obrazu, której dokonał biskup Stefan Wyszyński, ordynariusz lubelski.

- 8 września 1957 r. odbyła się kolejna koronacja kopii obrazu. Tym razem koronę nałożył biskup lubelski Piotr Kałwa.

W XX w. nie ustawał kult cudownego obrazu. Wiele osób dzięki Matce Bożej Chełmskiej odzyskało zdrowie, ratowało życie, doznało szczególnej opieki w czasie wojny, powracało z więzienia i do wiary, a w jednym przypadku miało miejsce wskrzeszenie zmarłego. Lista łask, jakie dzięki wstawiennictwu Bogurodzicy w tym czasie uzyskano, jest znacznie dłuższa...